

Ks. Wojciech MISZTAL

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

UZDROWICIEL BÓG OJCIEC

Ojcostwo Boga od początku, teraz i po pełnię życia

Idąc za Nowym Testamentem, właściwą pierwszym wyznawcom Chrystusa wiarę oraz doświadczenia i nadzieje, związane z Bogiem Ojcem, można przedstawić na wiele uzupełniających się sposobów. Na przykład należałoby zwrócić uwagę na zagadnienia takie jak: ojcostwo względem ludzi (por. Ga 4, 4 n.); włączenie człowieka (i to na zasadzie synowskiej!) do wspólnoty Ojca i Chrystusa, i Ich Ducha (np. J 1, 12); ostateczne zamiary Ojca (np. J 6, 39 n.). Do podstawowych należy zagadnienie stosunku Ojca do człowieka, który ulega grzechowi. Także ten temat okazuje się znacząco obszerny. Pismo Święte wskazuje, że Ojciec daje się tu poznać między innymi jako „Ten, który uzdrawia” (zob. Mt 12, 28; Łk 11, 20; Ef 2, 4–7; 1 J 5, 16).

WPROWADZANI W MISTERIUM BOŻE

Podstawowe dla chrześcijan (czyli także dla ich duchowości) pisma nowotestamentalne z punktu widzenia spisujących je w znacznym stopniu stanowią świadectwo o przeżyciu, które w ogromnej syntezie można określić jako spotkanie – i to pozytywne – z Bogiem oraz jako udaną (!) próbę coraz głębszego wprowadzania w to doświadczenie innych. R. Burridge zauważa:

* W przypisach zastosowano następujące skróty bibliograficzne:

DES – *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, a cura di E. Ancilli e del Pontificio Istituto di Spiritualità del Teresianum, Roma 1992.

DPHL – *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne R. P. Martin, D. G. Reid, Downers Grove–Leicester 1993.

Religijne doświadczenie Boga jako Ojca, objawiającego się w Jezusie przez Ducha Świętego, prowadziło do głównych prawd wiary chrześcijaństwa. To właśnie wczesnochrześcijańska duchowość leży u podstaw późniejszej doktryny teologicznej. Najpierw jest modlitwa¹.

Podobnego zdania jest B. Stubenrauch, z tym że skupia on uwagę na wydarzeniu, do którego w związku z podjętym tematem nie można nie powrócić: „Dokonuje się to w sposób historyczny: poprzez wydarzenie wielkanocne Bóg został poznany jako Ojciec, Syn i Duch Święty, a wcale nie wymyślony jako taki”².

W rozumieniu chrześcijańskim dzieje stworzenia–zbawienia zasadniczo przedstawiają się następująco: Bóg objawia się, tzn. daje się poznać, spotkać, coraz bardziej wtajemnicza w swoje misterium, pogłębia komunię stworzeń z sobą. Na przykład w Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł pisze: „[jest] tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko [pochodzi], i dla którego my [jesteśmy], i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko [pochodzi], i przez którego my [jesteśmy]” (1 Kor 8, 6). Wzmianka o Chrystusie jako o Panu oraz jako o urzeczywistniającym razem z Bogiem Ojcem dzieło stworzenia–zbawienia teologicznie jest bardzo mocna. Posiada nawet wartość wyznania wiary w bóstwo Chrystusa³. Podobnie trzeba rozumieć znajdujące się nieco wcześniej przesłanie o Ojcu. W tym znaczeniu 1 Kor 8, 6 to formuła binomiczna: Apostoł żyje takim monoteizmem i wprowadza innych w taki monoteizm, w którym ludzie odkrywają, iż mają do czynienia z Osobami Bożymi⁴.

By coraz pełniej wprowadzać w misterium spotkania z Bogiem Ojcem, spisujący Nowy Testament sięgają po niejednen środek. Biorąc pod uwagę słownictwo, poczesne miejsce przypada tutaj zwłaszcza terminom: θεός i πατήρ. Choćby za pomocą konkordancji łatwo przekonać się,

¹ R. Burridge, *Jezus Chrystus – pochodzenie duchowości chrześcijańskiej*, [w:] *Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii od Wschodu do Zachodu*, red. G. Mursell, Częstochowa 2004, s. 29.

² B. Stubenrauch, *Pneumatologia – traktat o Duchu Świętym*, Kraków 1999, s. 46 n.

³ Zob. B. Witherington, *Christ*, [w:] DPHL, s. 95 n.

⁴ W niektórych rękopisach 1 Kor 8, 6 przez dodanie „i jeden Duch Święty, w którym wszystko [istnieje], i w którym my [jesteśmy]” wprost przedstawia dzieje stworzenia–zbawienia (a więc i życie doczesne chrześcijan) trynitarnie. B. Sesboüé należy do tych teologów, według których w Nowym Testamencie formuły binomiczne *de facto* są trynitarne zob. *La personalità dello Spirito Santo nella testimonianza biblica, nella teologia trinitaria recente e nell'esperienza storica della Chiesa e degli uomini*, [w:] *La personalità dello Spirito Santo. In dialogo con Bernard Sesboüé*, a cura di S. Tanzarella, Cinisello Balsamo 1998, s. 28. Bycie chrześcijaninem, życie we wspólnocie kościelnej i tym samym dzieje stworzenia–zbawienia *explicite* trynitarnie ukazują 1 Kor 12, 4–6.

że w Nowym Testamencie słowo πατήρ, które występuje często, bo ponad 400 razy, przede wszystkim odnosi się do Boga w tym znaczeniu, iż chodzi (do tego zagadnienia przyjdzie powrócić) o pierwszą Osobę Trójcy Świętej⁵. Już sama liczba tekstów sugeruje, iż mamy do czynienia z przesłaniem ważnym dla chrześcijaństwa. Dla porównania termin Χριστός spotykamy tam ponad 500 razy, Ἰησοῦς ponad 900 razy. Ojciec i Jego dzieło absolutnie nie znajdują się np. na drugim planie. Trzeba tu uwzględnić, iż problematyka znaczenia tytułu θεός w Nowym Testamencie jest bardziej skomplikowana. W pismach tych termin θεός pojawia się jeszcze częściej, bo ponad 1300 razy. Wskazywałoby to na wybitnie teocentryczny charakter także duchowości, którą reprezentuje i ma za zadanie przekazać Nowy Testament. Tylko wyjątkowo słowo θεός zostaje tu odniesione do bytów stworzonych, które np. uzurpują sobie godność boską (zob. 2 Kor 4, 4). Ugruntowało się rozumienie, że w przypadku terminu θεός w Nowym Testamencie zasadniczo chodzi właśnie o Ojca, o pierwszą Osobę Trójcy Świętej⁶: skoro Pismo Święte jest podstawą dla teologii (jej „duszą”)⁷, skoro niniejsza praca odwołuje się jako do podstawowych właśnie do tekstów biblijnych, to wypada w tym opracowaniu przyjąć terminy „Bóg” i „Ojciec” za zasadniczo równoważne (uwzględniając, o czym poniżej, przekazywaną przez Biblię wiarę w bóstwo, doświadczenie bóstwa Chrystusa i Ducha Świętego)⁸. Biorąc pod uwagę liczbę tekstów, nasuwa się wniosek, że strzeżona i przekazywana

⁵ Zob. G. Schrenk, G. Quell, πατήρ etc., [w:] *Theological Dictionary of the New Testament*, vol. 5, s. 945 nn. (zwłaszcza s. 982 nn.).

⁶ Zob. *Bóg, Ojciec miłosierdzia. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, redakcja Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1998, s. 20; W. Breuning, *Nauka o Bogu*, Kraków 1999, s. 34 n.; E. R. Martinez, *La vita cristiana e la spiritualità secondo san Paolo (ad uso degli studenti)*, Roma 1992, s. 17 nn.; D. Guthrie, R. Martin, *God*, [w:] DPHL, s. 354 nn. (nb. znamienne, że słownik ten nie zawiera osobnego hasła *Father*, ale odsyła właśnie do artykułu *God*, s. 291); M. Corbin, *La paternité de Dieu. Épiphanie. Tradition ignatienne. Initiation*, Paris 1998, s. 9 nn.; F.-X. Durrwell, *Jésus Fils de Dieu dans l'Esprit Saint*, Paris 1997, s. 21 nn.; tenże, *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, Kielce 2000, s. 12 n.; P. Coda, *Dio uno e trino. Rivelazione, esperienza e teologia del Dio dei cristiani*, Cinisello Balsamo 1993, s. 121 nn.

⁷ Więcej na ten temat zob.: J. A. Fitzmyer, *Pismo Święte duszą teologii*, Kraków 1997, s. 53 nn.

⁸ Można i trzeba zastanawiać się, czy takie podejście jest uzasadnione, czy nie grozi niebezpieczeństwo wieloznaczności. Dane Objawienia posiadają wartość podstawową. Ich interpretacja ma już inny status. Wysiłek ludzki należy tu oczywiście sprawiedliwie oszacować, docenić m.in. ze względu na włożoną pracę. Oznacza to też, że nie można mechanicznie itp. interpretować danych biblijnych według przecież bardzo wartościowych kategorii etc., wypracowanych np. w następnych stuleciach.

przez pisma nowotestamentalne duchowość bardzo mocno akcentuje rolę Boga Ojca, że ich autorzy mają wiele o Nim do powiedzenia⁹. Skoro autorzy ci na taki czy inny sposób wyznają również wiarę w bóstwo Chrystusa i Ducha Świętego¹⁰ oraz dużo o Nim piszą, to stajemy wobec kolejnej, jak najbardziej zasadniczej cechy duchowości chrześcijańskiej. Ona od początku jest i zawsze winna być trynitarna.

Pisma nowotestamentalne komunikują ogromne bogactwo informacji o Bogu Ojcu. Między innymi ich liczba sprawia, że opracowanie i asymilacja tych danych jest przedsięwzięciem nie tylko fascynującym, ale również trudnym. Przytoczony poniżej tekst wprost dotyczy przesłania o Ojcu z *corpus Paulinum*, *mutatis mutandis* warto go jednak odnieść do całego Nowego Testamentu:

Przedstawiony [...] zarys Pawłowego pojmowania Boga wzmiankuje tylko najbardziej zasadnicze punkty odnośnie do rozumienia rzeczywistości, która zawsze jest do dalszego zgłębiania. Żadne z zarysowanych określeń czy cech nie jest w stanie ukazać całego obrazu. Jednak Paweł pozostawił w obfitości wskazówki, co koniecznie trzeba wiedzieć, by poznać Boga. Faktycznie, mamy tu do czynienia z podstawową przesłanką, która wpływa na wszystkie jego wysiłki teologiczne i misjonarskie [wyróżnienie tekstu moje – WM]¹¹.

Poszczególne dane z przesłania o Ojcu niejako oscylują wokół treści wyrażanych właśnie za pomocą określeń $\theta\epsilon\acute{o}\varsigma$ oraz $\pi\alpha\tau\acute{\eta}\rho$. Inaczej mówiąc, chodzi o przesłanie o wielkości i różnicy, ale także o bliskości, udzielaniu życia oraz opiece. Analiza poszczególnych tekstów pozwoliłaby wyodrębnić takie bloki tematyczne, jak np. pokładana w Ojcu nadzieja co do przyszłości eschatologicznej oraz wiara w opiekę ze strony Ojca w doczesnym teraz i doświadczenie tej opieki. Gdy autorzy nowotestamentalni dzielą się doświadczeniami i nadziejami związanymi z Ojcem, to m.in. wskazują na ciekawy i zasadniczy aspekt wielorakiego uzdrawiania przez Ojca. Takie działanie można rozumieć np. jako wyraz Jego wszechmocy i zainteresowania, troskliwej wierności wobec tych, których obdarzył istnieniem. Inaczej mówiąc, chodzi o doświadczenie Jego bezinteresownej miłości ($\alpha\gamma\acute{\alpha}\pi\eta$), Jego ojcostwa.

⁹ Można to ująć następująco: „[...] dzieje Kościoła i dzieje Jezusa nie stanowią ostatecznego punktu odniesienia. Ostatecznym punktem odniesienia jest i zawsze pozostaje Ojciec. Dzieje zbawienia (...) przebiegają wewnątrz pewnego jeszcze większego planu: zbawczego planu Ojca” (S. Dianich, *Chiesa in missione. Per una ecclesiologia dinamica*, Cinisello Balsamo 1985, s. 234).

¹⁰ Zob. E. R. Martinez, *La vita cristiana e la spiritualità secondo san Paolo (ad uso degli studenti)*, Roma 1992, s. 17 n.; 61 n.; 124 nn.; T. Paige, *Holy Spirit*, [w:] DPHL, s. 404 nn.; B. Witherington, *Christ*, [w:] DPHL, s. 95 nn.

¹¹ D. Guthrie, R. Martin, *God*, [w:] DPHL, s. 367.

OJCOSTWO BOGA – WIERNOŚĆ OD POCZĄTKU I NA ZAWSZE WOBEC OBDARZONYCH ISTNIENIEM

W 1 Kor 8, 6 św. Paweł wskazuje, że Ojciec jest dla ludzi początkiem oraz celem. Dzieje człowieka (a nawet nie tylko ludzi) nie mogłyby zaczynać się pomyślniej. Podobnie ma się sprawa z zaproponowanym dla nich spełnieniem. Przesłanie z wzmiankowanego tekstu trzeba też rozumieć w znaczeniu ustawicznego ukierunkowania na Ojca, na coraz pełniejszą koinonię z Nim. W 1 Kor 8, 6 przyimki ἐξ i εἰς wskazują na pewien dynamizm, dążenie, na stwórcze wyprowadzenie i prowadzenie przez Ojca oraz na jednoczenie w Ojcu, na coraz pełniejsze przyjmowanie–podejmowanie daru pogłębiającej się komunii z Nim, coraz pełniejszego uczestnictwa w Jego życiu.

Jak pokazuje 1 Kor 8, 6, akt stwórczy i dalsze dzieje stworzenia trzeba interpretować również w kategoriach ojcostwa, i to jako podstawowych dla niego. Szeroko rozumiane przekazywanie życia należy do samej istoty ojcostwa. Określenie „ojciec” wskazuje na tego, który w taki czy inny sposób dzieli się życiem. Ojcostwo to udzielanie takiego życia, które samemu się posiada. Stwarzając, Bóg Ojciec dzieli się ze stwarzanymi (w takim czy innym stopniu) istnieniem, swoim własnym życiem. On czyni to z miłości bezinteresownej. Za Nowym Testamentem chrześcijanin powie, iż przynajmniej w stosunku do pewnych stworzeń Bóg Ojciec czyni to w perspektywie wiecznego (nie tylko w znaczeniu trwania) obdarzenia tym darem.

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa [...]. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli (Ef 1, 3–5).

W przytoczonym tekście wart podkreślenia jest wątek Bożej wiernej przychylności wobec stworzeń od samego początku i stale. Cytowany tekst podejmuje ten temat, m.in. oceniając przeszłość. Chodzi w takim razie nie tylko o nadzieję co do doczesnego teraz oraz co do przyszłości tak doczesnej, jak i ostatecznej, ale również o pewne doświadczenia.

Również pomyślnie zwińczenie Bożego dzieła (rozumiane jako obdarzenie udziałem w wieczności w pełni życia) Nowy Testament ukazuje, odwołując się do kategorii ojcostwa Bożego. Ważnego przykładu dostarcza Rz 8, 17: „Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale” Ojciec nie tylko daje życie

na początku, ale skutecznie prowadzi to życie do pełni. Istotę tego procesu można przedstawić następująco:

[...] «osobowa» tajemnica, przynajmniej na ile się ujawnia w chrześcijańskim doświadczeniu, nie polega na samo-potwierdzeniu się, lecz na bezinteresowności. Bycie Bogiem nie oznacza «posiadania» boskości, lecz jej przekazywanie, oddawanie: tego się uczymy, w każdym bądź razie, od Ojca¹².

Bóg ze swego wolnego wyboru jest Ojcem cały czas: od początku i na zawsze. Takie podejście ze strony Ojca jest tym ważniejsze, że na drodze do pełni zjednoczenia z Nim człowiek natrafia na bardzo poważne przeszkody i niebezpieczeństwa. Człowiekowi grozi nawet, że nie osiągnie on tego zamierzonego celu, jakim jest eschatologiczna pełnia komunii z Bogiem (np. Rz 6, 23; Ga 6, 8). Nowy Testament znamienne daje też wyraz wierze i doświadczeniu, że miłość (czyli wierność, np. 1 Kor 1, 9; 10, 13) Ojca względem człowieka dotyczy również doczesności, czyli drogi, którą człowiek musi przejść, by dojść do doskonałej komunii z Osobami Bożymi. Ciekawie ukazuje to np. modlitwa *Ojcze nasz* z Mt 6, 9 n. (por. Łk 11, 2 n.).

DOCZESNE „TERAZ”

Choroba grzechu

Zakończenie *Ojcze nasz* według Mt 6, 13 można rozumieć w znaczeniu prośby o ratunek przed tym wrogiem, który jest w stanie zgubić człowieka nawet na wieczność (por. Mt 10, 28)¹³. W takim razie byłaby to także prośba, by Ojciec zachował człowieka od grzechu. Grzech zaś to sytuacja, kiedy człowiek ponosi porażkę, ulegając swemu największemu wrogowi (por. Mt 12, 43 n.)¹⁴. W Rz 3, 23–24 św. Paweł stwierdza: „(...) wszyscy zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie” Według przytoczonego tekstu, grzech i jego skutki nie towarzyszą człowiekowi od zawsze. Tak o tym pisze F.-X. Durrwell:

¹² J.-Y. Lacoste, *O teologię Ducha*, [w:] *Duch Odnowiciel*, Poznań 1998, s. 34.

¹³ Zob. F.-X. Durrwell, *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, Kielce 2000, s. 283.

¹⁴ Tak to ujmuje F. Lambiasi, *Lo Spirito Santo: mistero e presenza. Per una sintesi di pneumatologia*, Bologna 1987, s. 341: „Dla św. Tomasza [z Akwinu] jest jasne, że grzech nie byłby «obrazą wymierzoną przeciw Bogu», jeśli zasadniczo nie szkodziłby dobru człowieka” (tamże, przypis 4).

Grzech wkracza w świat u samego początku ludzkich dziejów, jednak nie aż na samym początku ludzkiego istnienia. Ścisłe rzecz biorąc, to łaska jest pierworzodna, a nie grzech!¹⁵

Nasuują się pewne wnioski: pierwotny (np. chronologicznie) i normalny dla człowieka stan to świętość, wspólnota z Bogiem, udział w życiu Bożym; grzech i jego skutki są więc czymś patologicznym, nienaturalnym; samo zbawienie można zatem rozumieć także jako pewne przywrócenie właściwego stanu rzeczy, jako uzdrowienie.

Jak poświadcza Nowy Testament, chrześcijaństwu od zawsze towarzyszy wysiłek, by przekonać człowieka (i to dla jego własnego dobra), że grzech to rzeczywistość nie tylko ważna, ale i wieloaspektowa. Można tu mówić o pewnej odpowiedniości w stosunku do porządku komunii z Bogiem; koniecznie jednak należy podkreślać, że w rozumieniu chrześcijańskim wspólnota z Bogiem jest rzeczywistością nieskończenie bogatszą itp. od grzechu;¹⁶ nie chodzi więc o prostą odwrotność, dualizm¹⁷ W rozumieniu biblijnym grzech i jego wielorakie skutki dotyczą człowieka w integralności ludzkiego istnienia. Nie ma tu ograniczeń (czy też takie rozgraniczenia okazują się nie do końca zadowalające): jedynie aspekt cielesny, np. Mt 16, 26; jedynie aspekt duchowy, np. 1 Kor 6, 18 n.; jedynie doczesne teraz, np. J 5, 29¹⁸. Już choćby wzmiankowane teksty pokazują, że grzech jest pojmowany jako sytuacja bardzo poważna.

W rozumieniu biblijnym w ścisłym związku z grzechem pozostają cierpienie i śmierć. Oczywiście, także to zagadnienie jest bardzo złożone i Pismo Święte wprost to zaznacza. Przecież cierpienia i śmierć bezgrzesznego Chrystusa mają wartość – skuteczność zbawczą (np. J 11, 49–52). Bardzo ważny jest także Kol 1, 24, według którego w jakimś stopniu również cierpienia Apostoła Pawła są takimi. Na podstawie tego tekstu można powiedzieć, że wartość zbawczą mogą mieć cierpienia

¹⁵ F.-X. Durrwell, *Jésus Fils de Dieu dans l'Esprit Saint*, Paris 1997, s. 69.

¹⁶ Szerzej na ten temat zob.: W. Misztal, *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002, s. 285 nn.

¹⁷ W takim kontekście trzeba interpretować następującą charakterystykę: „Odkupienie zasadniczo polega na zniszczeniu grzechu. (...) Jeśli grzech jest upadkiem, to odkupienie jest podniesieniem. Jeśli grzech jest słabością, to odkupienie jest lekarstwem. Jeśli grzech jest długiem, to odkupienie będzie zapłatą. Jeśli grzech jest winą, to odkupienie będzie odpokutowaniem. Jeśli grzech jest zniewoleniem, to odkupienie będzie wyzwoleniem. Jeśli grzech jest obrazą, to odkupienie będzie zadośćuczynieniem ze strony człowieka, wyrazem przychylności ze strony Boga, wzajemnym pojednaniem między Bogiem i człowiekiem” (F. Prat, *La théologie de saint Paul*, vol. 2, Paris 1933, s. 184).

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. J. J. Scott, *Life and Death*, [w:] DPHL, s. 554.

każdego chrześcijanina (czy nawet każdego człowieka)¹⁹. Jednak z teologicznego punktu widzenia pierwotnie tak cierpienie, jak i śmierć stają się udziałem człowieka (czy także innych stworzeń) z powodu grzechu²⁰. Tym bardziej godnym odnotowania jest przesłanie, że tak cierpienie, jak i śmierć stają się narzędziem zwycięstwa (i to zupełnego) nad grzechem i nad wszystkimi jego konsekwencjami (nie wyłączając samej śmierci i cierpienia). Zbawienie dokonuje się tam, gdzie zło wydaje się zupełnie triumfować. Trudno wyobrazić sobie większą porażkę grzechu i związanych z nim mocy. Porażka ta nawet jakby była wpisana już w samą istotę zła.

Grzech prowadzi (w pewnym sensie na tym polega jego natura, szkodziwość czy zgubność) do zakłócenia czy nawet do zerwania relacji człowieka z Bogiem (można tu mówić np. o nieufności, o ucieczce przed Bogiem, np. Rdz 3, 9 n.)²¹. A jak podkreśla tak Stary, jak i Nowy Testament, bez Boga, bez związków z Nim nie ma życia (np. Rz 8, 11)²². W takim razie grzeszenie to postawa samobójcza, to swoisty nowotwór (w pewnym sensie nowotwór to nieuporządkowany i w ten sposób zgubny dla całego organizmu rozwój tych komórek, które nie powinny dłużej żyć; tymczasem one pozostają; co więcej, nawet niszczą te tkanki czy komórki, które powinny żyć i rozwijać się). Gdyby zostały zerwane czy choćby zakłócone związki człowieka z Bogiem, to należy liczyć się z wieloma innymi, bardzo ważnymi konsekwencjami. Te ostatnie grupują się w następujących kategoriach: (a) człowiek wobec siebie samego – jako w takim czy innym stopniu zniewolony przez moce zła człowiek staje się ofiarą pewnego konfliktu wewnętrznego (np. Rz 7, 20); (b) człowiek wobec swych braci i sióstr – grzech i jego skutki negatywnie wpływają także na relacje danego człowieka z innymi ludźmi (np. 1 Kor 6, 9–11); (c) człowiek wobec innych stworzeń – nawiązując do Rz 8, 19 n. J. B. Green pisze:

[...] jest rzeczą godną uwagi, że dla Pawła grzech oznacza bardzo brzemienne w konsekwencje rysę, [...] jeśli chodzi o relacje między ludzkością i stworzeniami materialnymi²³

¹⁹ Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002, § 307.

²⁰ Zob. A. Gentili, M. Regazzoni, *Guarigione*, [w:] DES II, s. 1229; G. H. Twelftree, *Healing, Illness*, [w:] DPHL, s. 378 nn.; J. Guillet, J. Giblet, *Maladie / Guérison*, [w:] *Vocabulaire de théologie biblique* publié sous la direction de X. Léon-Dufour etc., Paris 1971, kol. 700.

²¹ Zob. B. Costacurta, *La vita minacciata. Il tema della paura nella Bibbia Ebraica*, Roma 1988, s. 172, 241.

²² Więcej na ten temat zob. L. Morris, *Sin, Guilt*, [w:] DPHL, s. 877 nn.

²³ J. B. Green, *Death of Christ*, [w:] DPHL, s. 206.

Powyżej wymienione kategorie tworzą pewną całość. Wzajemnie pozostają one powiązane, warunkują się, interferują. Grzech tak czy inaczej przynosi negatywne skutki o charakterze powszechnym.

DOCZESNE „TERAZ”
Ojciec miłuje uzdrawiając

Zdaniem M.-A. Chevallier, jeśli chodzi o podejście do wydarzeń nadzwyczajnych, to różnica między pierwszymi chrześcijanami a współczesnymi im poganami przedstawia się następująco: w starożytności ludzie dość powszechnie przyjmują, że takie czy inne wydarzenia nadzwyczajne, przykładowo uzdrowienia, rzeczywiście mają miejsce; charakterystyczną dla chrześcijan jest interpretacja tych wydarzeń jako szczególnego działania jedyne go Boga, jako konkretyzacji Jego bezinteresownej miłości miłosiernej; działanie to jest zasadniczo związane z osobą Chrystusa: przez Niego Bóg dopełnia tego działania; w ten sposób Bóg udziela człowiekowi swej łaski ostatecznej; nadzwyczajne wydarzenia stanowią też znak zwycięstwa i należą do istoty zwycięstwa nad złymi mocami, które są wrogiem człowiekowi, innym stworzeniom, a nawet samemu Bogu²⁴. Poczynając od wtargnięcia grzechu w dzieje świata, położenie ludzi jest bardzo poważne. Dzieje stworzenia nie przestają jednak być dziejami zbawienia, tzn. pomyślnie dla ludzi zależą od miłującego bezinteresownie Boga (Rz 3, 23 n.). Bóg nie anulował swego przymierza i ojcostwa względem powołanych przez siebie do istnienia²⁵. Na przykład 2 Kor 5, 19 wraz z kontekstem upoważnia, by to zbawcze działanie Boże interpretować także następująco: na zasadzie aktywnego uczestnictwa –współdziałania w dzieło zbawienia zostają włączeni również ludzie, którzy przecież sami potrzebują ratunku. Tak wielki jest Boży dar, Jego łaska.

Przez Chrystusa w Duchu Święty zbawia sam Ojciec, a jak to przedstawia np. Łk 4, 17–21, uzdrowienia są integralną częścią tego dzieła²⁶. Według Orygenesa jako takie zbawcze działanie Boga wobec ofiar grzechu ma charakter terapeutyczny²⁷. Jeśli chodzi o zbawianie i udzie-

²⁴ Por. M.-A. Chevallier, *Souffle de Dieu. Le Saint-Esprit dans le Nouveau Testament*, volume II: *L'apôtre Paul – Les écrits johanniques – L'héritage paulinien – Réflexions finales*, Paris 1990, s. 347.

²⁵ Por. J. Gnilk a, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002, s. 428 nn.

²⁶ Zob. J. Jagiełka, *Uzdrowienia*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. ks. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 902.

²⁷ Zob. A. Gentili, M. Regazzoni, *Guarigione*, [w:] DES, s. 1229 nn. Zdaniem św. Klemensa Aleksandryjskiego, Bóg nawet karze właśnie w tym celu, by doprowadzić do dobra, uleczyć, uratować (nie zaś, by np. tak czy inaczej utrwalić zło); zob. W. Hryniewicz, *Nadzieja uczy inaczej. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 2003, s. 117 nn.

lanie pełni życia w aspekcie uzdrawiania z choroby grzechu oraz jej wielorakich skutków, to warto zwrócić uwagę także na następujący czynnik. Nowy Testament grecki, by mówić o zbawieniu, często sięga po słowa, które jednocześnie oznaczają też zdrowie czy powrót do zdrowia. Bywa, że nie zawsze łatwo precyzyjnie rozdzielić te znaczenia; przykładu dostarcza czasownik σωζω i takie teksty, jak Mt 9, 22; Łk 8, 49 n.; Rz 10, 13²⁸.

Jeśli chodzi o uzdrawiające działanie Boże w doczesnym teraz, to można wyróżnić (jednakże bez separowania, a tym bardziej przeciwstawiania) dwie grupy czy raczej aspekty: uzdrowienia o charakterze somatycznym i uzdrowienia o charakterze duchowym (w obu przypadkach w znaczeniu biblijnym).

Uzdrowienia w aspekcie somatycznym

Uzdrawianie to bardzo ważny wymiar misji Chrystusa (Mt 11, 4 n.) a następnie także misji powierzonej Jego uczniom (np. Mk 16, 17 n.). Nie mają one charakteru wyłącznie apologetycznego (defensywnego w pewnym sensie). Skoro zaś Syna i Jego uczniów posyła Ojciec (np. J 20, 21), to chodzi o doświadczenia i nadzieje związane także ze zbawczą przychylnością i działaniem Ojca. Jako przykład może posłużyć Mt 12, 9–14. Perykopa ta zdaje relację z uzdrowienia człowieka z uschłą ręką. Następnie, tzn. w Mt 12, 15–17, jest mowa o innych uzdrowieniach. Zaraz potem czytelnik ma do dyspozycji następujące wyjaśnienie:

Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę Ducha mego na Nim [...]. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi (Mt 12, 18.20).

Mk 7, 32 n. relacjonuje uzdrowienie głuchoniemego. W Mk 7, 33–34 ewangelista pisze: „[Jezus] wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, wes-

²⁸ Por. F. Zorell, *Lexicon Graecum Novi Testamenti*. Editio tertia, quae est editio altera, iterum typis mandata, appendice bibliographica adiecta, Parisiis 1961, kol. 1289 nn.; 1293 nn.; G. H. Twelftree, *Healing, Illness*, [w:] DPHL, s. 379 nn.; *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*. A Translation and Adaptation of the Fourth Revised and Augmented Edition of W. Bauer's *Griechisch-Deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*, by W. F. Arndt and F. Wilbur Gingrich. Second Edition Revised and Augmented by F. Wilbur Gingrich and F. W. Danker from W. Bauer's Fifth Edition, 1958, Chicago-London 1979, s. 798.

chnął i powiedział do niego: *Effatha*, to znaczy: Otwórz się!”. Określenie „spojrzawszy w niebo” (Mk 7, 34) najprawdopodobniej należy rozumieć w tym sensie, że Jezus zwraca się do Ojca (por. J 11, 41 n.)²⁹ W takim razie Oni uzdrawiają więc razem. Innego ciekawego przykładu dostarcza J 5, 1–18. Prawie na koniec wzmiankowanego fragmentu ewangelista pisze: „Jezus im odpowiedział: «Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam»” (J 5, 17). Jezus i Ojciec działają jednocześnie, razem. Warto też zwrócić uwagę na następujące elementy. J 5, 1 n. zawiera opis uzdrowienia, które miało miejsce w Jerozolimie, nad Sądawką Owczą. Gromadzili się tam chorzy czekający na cudowne uleczenie. Ewangelista zaznacza: „Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę” (J 5, 4). Także cytowany fragment wskazuje na Ojca. Cały szereg tekstów biblijnych pozwala rozumieć, że przez anioła działa sam Ojciec (np. Łk 1, 11.19).

Uzdrowienia w aspekcie duchowym

W pewnym sensie całe dzieło zbawienia można byłoby rozumieć jako uzdrowienie w aspekcie duchowym, jako dotyczące życia duchowego. Ojciec jest zaangażowany w to, co czyni Chrystus, czyli także w uzdrowienie człowieka z choroby grzechu (np. Mt 11, 27). Warto przytoczyć Łk 11, 20: „[...] jeśli Ja palcem Boga wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boga”. Paralelny Mt 12, 28 brzmi następująco: „[...] jeśli Ja w Duchu Boga wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boga” Określenie „palcem Boga” można rozumieć w znaczeniu nadzwyczajnego działania, zaangażowania ze strony samego Boga, Jego obecności³⁰. Podobnie należałoby interpretować stwierdzenie „w Duchu Boga” z Mt 12, 28, z tym że w tym ostatnim wypadku bardzo mocno zaznacza się aspekt pneumatologiczny i trynitarny.

Bardzo ważnym wymiarem uzdrowienia w aspekcie duchowym jest pojednanie, czyli misterium, w którym Ojciec przygarniając, zbawczo i dogłębnie przemienia grzesznika. Tak to ujmuje List do Kolosan:

Zechciał bowiem Bóg [...], aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: [...] i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach [...]. I was, którzy byliście niegdyś obcymi dla Boga i Jego wrogami [...], teraz znów pojednał, [...] by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannyh” (Kol 1, 19–22; por. 2 Kor 5, 19).

²⁹ Por. D. J. Harrington, *The Gospel According to Mark*, [w:] *The New Jerome Biblical Commentary*, ed. by R. E. Brown S.S. [i inni], London 1992, s. 613.

³⁰ H. Langkammer, *Pneumatologia biblijna (ruach – pneuma)*, Opole 1998, s. 88.

Oto jedna z zasadniczych, zaskakujących cech uzdrowień duchowych. Ojciec uzdrawia – zbawia ludzi także po to, by w ten sposób aktywnie włączyć ich w dzieło zbawienia – uzdrawiania. Jak na to wskazuje 1 Kor 3, 9, można tu mówić nawet o pewnej współpracy. J. Gnilka oraz A. Dalbesio uważają, że Nowy Testament poświadcza o istnieniu już w czasach apostoelskich specjalnych liturgii związanych z odpuszczeniem grzechów popełnionych po chrzcie (por. np. 1 J 5, 16; Jk 5, 16.20; 1 Tm 5, 22)³¹. Skoro istnieje „taki grzech, który sprowadza śmierć” (1 J 5, 16), to w wymiarze duchowym uzdrowienie może przybrać nawet wymiar zmartwychwstania ze śmierci duchowej. Ojciec, uzdrawiając czy nawet wskrzeszając duchowo w misterium pojednania, obdarza nowym życiem i prowadzi je ku pełni, ku doskonałości³².

Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie (Ef 2, 4–7; por. np. Rz 6, 1–11).

Uzdrawianie duchowe ma wiele ważnych aspektów. Należy tu wymienić np. obdarzanie pokojem, pocieszeniem, nadzieją, radością. Ojciec zbawia – uzdrawia także w ten sposób. Na przykład listy wchodzące w skład Nowego Testamentu znacząco często zaczynają się od formuły w rodzaju: „Łaska, miłosierdzie i pokój Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będą z nami w prawdzie i miłości!” (2 J 3). Warto też przytoczyć 2 Tes 2, 16: „Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei”

W *Modlitwie Pańskiej* ostatnią prośbę można rozumieć również w tym sensie, by Ojciec chronił potrzebujących zbawienia, uprzedzając ataki Złego czy samą chorobę grzechu. Jeśli tak, to można byłoby mówić nie tylko o uzdrawianiu, ale i o pewnej ojcowskiej, trynitarnej profi-laktyce łaski.

³¹ J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu...*, s. 446 nn.; A. Dalbesio, *Lo Spirito Santo nel Nuovo Testamento, nella Chiesa, nella vita del cristiano*, prefazione di R. Penna, Cinisello Balsamo 1994, s. 66 nn.

³² Por. S. Parsons, *La vita cristiana nel Nuovo Testamento: una chiamata alla perfezione*, [w:] *Compendio di teologia spirituale. In onore de Jordan Aumann, O.P.*, a cura di Emeterio G. De Cea, Roma 1992, s. 116 nn.

UZDROWIENIE ESCHATOLOGICZNE

Ojciec wskrzesza na życie wieczne

Wnikając w zagadnienie uzdrawiania, dostrzegamy jeszcze inne jego aspekty:

Jeśli w procesie uzdrawiania mamy do czynienia z uzdrowieniami częściowymi, to odsyłają one do wielkiego uzdrowienia eschatologicznego. Zdrowie i świętość, pojęcia, które bywają mylnie uznawane za przeciwstawne [podkreślenie moje, WM], w ostatecznym rozrachunku są rzeczywistościami odnajdującymi swą jedność w misterium Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego³³

W rozumieniu biblijnym śmierć jest jedną z najpoważniejszych konsekwencji grzechu, czyli jako taka zasadniczo jest czymś anormalnym, zaprzeczeniem właściwego stanu rzeczy. Wobec tej patologii człowiek w ekstremalny sposób doznaje bezradności, trwogi o innych i o siebie. Nawet tacy ludzie jak Łazarz, córka Jaira i syn wdowy z Naim po pierwszym uleczeniu z tej choroby doznali jej nawrotu, ponownie jej ulegli. Według *credo* chrześcijańskiego człowiek może jednak definitywnie zostać uzdrowiony także z tej strasznej dolegliwości, jaką jest śmierć:

A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: śmierć została wchłonięta w zwycięstwo (1 Kor 15, 54).

Do samej istoty duchowości nowotestamentalnej (czyli do samej istoty duchowości chrześcijańskiej) należy przeświadczenie, że przeznaczeniem śmierci, podobnie jak grzechu, jest przegrać, zginąć (w pewnym sensie: umrzeć)³⁴, że ostateczne uzdrowienie z tej choroby jest takie, iż nie polega ono na powrocie do *status quo* sprzed jej nadejścia; uzdrowienie w tym przypadku przewyższa nawet stan sprzed nastania grzechu (np. 1 Kor 15, 35 n.).

Na szczególną uwagę zasługuje największe z uzdrowień, w którym w jedno zbiega się uzdrowienie człowieka na płaszczyźnie duchowej i psychofizycznej, uleczenie integralne, uzdrowienie jako całkowite i ostateczne uwolnienie – zbawienie całego człowieka od grzechu

³³ A. Gentili, M. Regazzoni, *Guarigione*, [w:] DES, s. 1231; por. A. Oepke, *λάομα* etc., [w:] *Theological Dictionary of the New Testament* III, s. 194n.

³⁴ „Ojciec zdradza po to, by jego dziecko żyło. Jeśli Bóg stwarza ludzi jako ojciec i stwarza ich śmiertelnymi, to można z tego wyprowadzić wniosek, że tak naprawdę to śmierć sama jest śmiertelna. Stwarza On ludzi, by żyli, i stwarza ich śmiertelnymi, by przez śmierć doprowadzić ich do pełni ich życia” (F.-X. Durrwell, *Le Christ, l'homme et la mort*, Paris–Montréal 1991, s. 100).

i wszelkich jego skutków. Poszczególne uzdrowienia, jakie mają miejsce w doczesnym „teraz”, można rozumieć także w perspektywie zapowiedzi, uobecniających znaków tego właśnie ostatecznego uzdrowienia. Największym z uzdrowień jest wskrzeszenie – zmartwychwstanie na życie wieczne (np. Dn 12, 2 n.; J 5, 29). Stanowi ono wejście – wprowadzenie w pełnię zbawienia i życia, wywyższenie zbawionego człowieka w integralności jego istnienia³⁵ Wskrzeszenie – zmartwychwstanie Chrystusa oraz będące włączeniem w nie wskrzeszenie umarłych na życie wieczne są w szczególny sposób zapowiadane (czy nawet w pewien sposób zostają uobecnione, stają się poznawalne dla człowieka, wkraczają w doczesne „teraz” i nawet przemieniają je) w uzdrowieniach, a zwłaszcza we wskrzeszeniach umarłych, jakich dokonuje Chrystus³⁶

Wskrzeszenie Chrystusa

W Nowym Testamencie zastanawiająco często powtarza się stwierdzenie, że to właśnie Ojciec wskrzesił Chrystusa Jezusa. Interpretacja tych danych w znaczeniu, iż mielibyśmy do czynienia np. zaledwie z początkami refleksji teologicznej co do zmartwychwstania i Boga jako Ojca i Syna, i Ducha Świętego, zredukowana do stwierdzenia, że takie przesłanie to wyraz teologii jeszcze słabo rozwiniętej, nie odpowiada danym biblijnym. Nie uwzględnia się wtedy np. podstawowego znaczenia przesłania o Ojcu, doświadczeń i nadziei z Nim związanych, które przekazuje Nowy Testament również wtedy, kiedy zdaje relacje co do wskrzeszenia Chrystusa³⁷ O zmartwychwstaniu Chrystusa jako wskrzeszeniu Go przez Ojca mówią takie teksty, jak: Dz 2, 22–36; 3, 12–26; 4, 8–12; 5, 29–32; 13, 19–42; Rz 4, 24; 8, 11; 10, 9; 1 Tes 1, 10; 15, 15; 1 Kor 6, 14; 2 Kor 4, 14; Ga 1, 1; 1 P 1, 21³⁸. Stajemy wobec woli wyakcentowania przesła-

³⁵ Idąc za Ojcami Kościoła, w wypadku tej przemiany można mówić o ponownym, harmonijnym, dogłębnym zjednoczeniu wszystkich elementów, które stanowią człowieka; por. A. G e n t i l i, M. R e g a z z o n i, *Guarigione*, [w:] DES, s. 1230 (autorzy sięgają po określenie „rifusione ontologica”, które według nich znane jest Ojcom Kościoła).

³⁶ „Co do początku nowego stworzenia wszystkich rzeczy, to w istocie nie chodzi tu o jakieś «cudowne zdarzenia», ale o to, co jest całkowicie naturalne i czego musimy oczekiwać. Dopiero gdy ta nadzieja eschatologiczna ulega zatraceniu, to wtedy uzdrowienia, które przekraczają możliwości stworzenia, wydają się czymś baśniowym w niezmiennym świecie” (J. M o l t m a n n, *L'Esprit qui donne la vie. Une pneumatologie intégrale. Suivi de: Mon itinéraire théologique*, Paris 1999, s. 261).

³⁷ Zob. K. H. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2: *Bóg był w Chrystusie*, Kraków 1984, s. 130.

³⁸ W zmartwychwstaniu Chrystusa zaangażowany jest też Duch Święty (np. Rz 1, 3–4; 8, 11). Pierwszy List do Tesaloniczan to najstarszy, jeśli chodzi o formę definitywną, tekst

nia o Ojcu, który wiernie obdarza życiem w całej jego nieskończonej pełni. Ojciec nawet wprost jest nazywany: „Ten-który-wskrzesił”, gr. ὁ ἐγείρας (por. 2 Kor 4, 14; Rz 8, 11; trzeba tu m.in. uwzględnić obecność rodzajnika w grece). Warto mieć na uwadze, że w znaczeniu pierwszym ἐγείρω znaczy „zbudzić” (w J 11, 11 n. Jezus wie, że Łazarz umarł, zarazem jednak określa On śmierć swego przyjaciela mianem snu), „podnieść”, następnie „wstać” (Mt 9, 6: „Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – powiedział do sparaliżowanego – wstań [ἐγερθεῖς], weź swoje łóżko i idź do domu!”); może ono odnosić się także do powrotu do zdrowia (np. Jk 5, 15: „A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podniesie [ἐγερεῖ]”)³⁹

Jeden z teologów zauważa: „W zmartwychwstaniu Jezusa Bóg jest Ojcem, Chrystus zostaje zrodzony w synowskiej pełni”⁴⁰ Ojciec to Ten, który wskrzesza Jezusa Chrystusa, swojego Syna, by w konsekwencji wskrzesić i zbawionych ludzi. W ten sposób Stworzyciel Ojciec jest źródłem życia w znaczeniu absolutnym, najpełniejszym. Tym samym Ojciec wypełnia obietnicę daną swoim dzieciom:

Ale Bóg wskrzesił Go [tzn. Chrystusa] z martwych [...]. My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa. Tak też jest napisane w Psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, Ja Ciebie dziś zradzam. A to, że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wiernie święte sprawy Dawida. Dlatego i w innym miejscu mówi: Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ skażeniu. Dawid jednak [...] zasnął z woli Bożej i został złożony u boku swych przodków, i uległ skażeniu. Lecz nie uległ skażeniu Ten, którego Bóg wskrzesił (Dz 13, 30.32–37).

W przytoczonym tekście wskrzeszenie zostaje przedstawione między innymi jako zachowanie od skażenia, czemu odpowiada jeszcze mocniejsze sformułowanie: „i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi” (w. 34).

Nowego Testamentu. Otóż już (tzn. mamy do czynienia z teologią, postawą wobec Boga bardzo wcześnie poświadczoną, przekazywaną) ta księga biblijna w 4, 14 ukazuje Chrystusa jako aktywnego uczestnika, sprawcę czy współsprawcę swego zmartwychwstania (zob. propozycję, jak rozumieć takie uczestnictwo: F.-X. Durrwell, *Jésus Fils de Dieu dans l'Esprit Saint*, Paris 1997, s. 128). Rz 8, 34 bywa interpretowany podobnie jak 1 Tes 4, 14: Chrystus zmartwychwstał (strona czynna z punktu widzenia gramatyki). Jednak w Rz 8, 34 do zmartwychwstania odnosi się termin ἐγερθείς: gramatycznie mamy tu do czynienia ze stroną bierną. W takim razie należy tłumaczyć: „... Chrystus Jezus, który umarł [strona czynna] ... został wskrzeszony [strona bierna] ... i który zasiada [dosł.: jest] po prawicy Boga”

³⁹ Por. A. Oepke, ἐγείρω etc., *Theological Dictionary of the New Testament* II, s. 334.

⁴⁰ F.-X. Durrwell, *Jésus Fils de Dieu...*, s. 90.

Podobne ujęcie zmartwychwstania znajdziemy również na samym początku Dziejów Apostolskich:

Lecz Bóg wskrzesił Go [...]. Bo Dawid mówił o Nim: [...] Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. [...] widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi (Dz 2, 24–27.31).

Także w przypadku prorocstwa z 1 Kor 15, 42–43 o zmartwychwstaniu zbawionych „w dniu ostatecznym” znamienne pojawia się m.in. analogiczne rozumienie zmartwychwstania jako swego rodzaju uzdrowienia – oczyszczenia⁴¹.

Wskrzeszenie potrzebujących zbawienia

Nowy Testament często powtarza, że Ojciec wskrzesił Jezusa. Otóż według tych pism wskrzeszenie Jezusa przez Ojca pozostaje w ścisłym związku ze wskrzeszeniem ludzi. Przykładu dostarcza 1 Kor 6, 14: „Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi z martwych”. 1 Kor 15, 17–23 wskazuje, że zmartwychwstanie Chrystusa jest warunkiem, przyczyną i początkiem zmartwychwstania potrzebujących zbawienia. Według Nowego Testamentu Ojciec wskrzesza ludzi w jedności z Synem oraz z Duchem.

Jeżeli jednak Chrystus jest w was, ciało wprawdzie jest śmiertelne z powodu grzechu, Duch jednak jest życiem przez usprawiedliwienie. Jeżeli zaś mieszka

⁴¹ Z relacji nowotestamentalnych wynika, że wskrzeszenie – zmartwychwstanie Chrystusa to wydarzenie, które stanowi bardzo poważne wyzwanie, jeśli chodzi o próby mówienia czy pisania o nim; podobnie ma się sprawa z życiem wiecznym, a tym samym zmartwychwstaniem, które ma być udziałem zbawionych. A przecież chrześcijanie nie mogą tego nie robić, taki wysiłek dotyczy samej istoty chrześcijaństwa; por. 1 Kor 15, 35 n., 1 Kor 2, 9. W tym kontekście sytuuje się przesłanie o wskrzeszeniu jako o uzdrowieniu. Stanowi ono jeden z elementów orędzia, które ma przybliżyć misterium zmartwychwstania: a ostatecznie chodzi o udział w nim. Nie jest to element jedyny, ale ważny, skoro Objawienie sięga także po takie ujęcie. Na pewno nie chodzi więc o jakiegokolwiek pomniejszanie znaczenia czy istoty zmartwychwstania – wskrzeszenia. Analogicznie ma się też sprawa z innymi określeniami, po które Pismo sięga w związku ze wskrzeszeniem – zmartwychwstaniem. Na przykład ἠγειρεν z Dz 13,30 pochodzi od czasownika, który w znaczeniu pierwszym znaczy „obudzić”, „podnieść na nogi”, „podnieść”, ewentualnie „wzbudzić”; zob. *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature...*, s. 214 nn.; A. Gentili, M. Regazzoni, *Guarigione*, [w:] DES, s. 1229 nn. (autorzy ci powołują się na Pismo Święte, odwołują się do Ojców Kościoła i późniejszych teologów; podają także interesujące wskazania bibliograficzne).

w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha (Rz 8, 10–11; zob. też np. Rz 1, 3–4).

W doczesnym „teraz” Bóg Ojciec w pewnym sensie jest Ojcem dzieci jeszcze nie w pełni uzdrowionych, przed którymi jednak otwiera On wraz z Chrystusem i Duchem podwoje wieczności życia. W rozumieniu chrześcijańskim mamy tu do czynienia z jednym z zasadniczych wątków ekonomii zbawienia (np. Łk 20, 37 n.; Mt 22, 31 n.). Dokonane przez Ojca w zmartwychwstaniu na życie wieczne uzdrowienie ma charakter pełny, ostateczny, doskonały (np. 2 Kor 5, 1). To uzdrowienie ogarnia człowieka w integralności udzielonego mu istnienia, np. w znaczeniu przywracania więzi międzyludzkich, przywracania ludziom ich bliskich⁴². Jak to ukazuje np. Rz 8, 19 n. czy Dz 3, 20 n., zbawcze ostateczne działanie Boże nie ogranicza się jedynie do ludzi⁴³

W 1 Kor 15, 42–43 św. Paweł stara się przybliżyć relacje między życiem doczesnym człowieka i stanem od zmartwychwstania na zbawienie wieczne. Mamy tu do czynienia z pewną ciągłością: dany człowiek nie przestaje istnieć, lecz zostaje ocalony i jego życie zarazem rozkwita. Dynamizm tej ekonomii przedstawia się następująco. Początek, stan do zmartwychwstania oddają określenia „w zepsuciu” (można rozumieć: „w rozkładzie”), „w pogardzie”, „w słabości”. Natomiast status zainaugurowany we wskrzeszeniu Apostoła charakteryzuje jako: „w niezepsuciu” (można rozumieć: „w niezniszczalności”; „w nieprzemijalności”), „w chwale”, „w mocy”. Ze względu na temat uzdrowienia naj-

⁴² W ten sposób G. Corti komentuje wskrzeszenie młodzieńca z Naim (G. Corti, *Gdzie jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Komentarz do czytań Mszy świętych za zmarłych*, Kielce 2003, s. 79 nn.).

⁴³ Tak uważa B. Ramazzotti, *La Lettera ai Romani*, [w:] *Il messaggio della salvezza. Corso completo di studi biblici. Scritti Apostolici*, a cura di: G. Ghiberti [i inni], Torino 1969, s. 381 nn.. Na poparcie swej tezy Ramazzotti odwołuje się do całego szeregu tekstów ze Starego i Nowego Testamentu (np. Iz 65, 17; 66, 22; Ap 21, 1; 2 P 3, 6.10–13; Ef 1, 10; Kol 1, 18 n.). Przytacza też słowa św. Ambrożego: „Zmartwychwstał w Nim świat, zmartwychwstało w Nim niebo, zmartwychwstała w Nim ziemia. Będzie bowiem niebo nowe i ziemia nowa” (s. 381). Następnie konkluduje: „Historia zbawienia przybiera rysy stworzenia wszechświata.[...]. Wydaje się, że według tradycji judaistycznej oraz chrześcijańskiej przeznaczeniem wszechświata nie jest zniszczenie, ale przemienianie wraz z ciałem ludzkim, które jest ściśle związane i spokrewnione ze wszechświatem materialnym” (s. 381). Z niejednego powodu warto też przytoczyć przemyślenia J. Ratzingera, *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, Poznań 1984, s. 213: „Konkludując można powiedzieć: nowy świat jest światem niewyobrażalnym. Nie ma odpowiedzi, która pozwalałaby na skonkretyzowane wyobrażenie sobie odniesień człowieka do materii w tym nowym świecie, wyobrażenie sobie «ciała zmartwychwstałego». Pewne jest jednak, że dynamika kosmosu zmierza do celu, ku sytuacji, w której duch i materia zostaną powiązane w nowy i definitywny sposób”.

bardziej interesujące są zestawienia: „w zepsuciu” (ἐν φθορᾷ) – „niezepsuciu” (ἐν ἀφθαρσίᾳ) i „w słabości” (ἐν ἀσθενείᾳ) – „mocy” (ἐν δυνάμει). Analogiczne sformułowania znajdują się w tekstach dotyczących wskrzeszenia Chrystusa. Powstanie z martwych Zbawiciela bywa ukazywane jako swego rodzaju uzdrowienie Jego ludzkiego ciała. Zaznało ono śmierci, nie doświadczyło jednak straszliwego procesu rozkładu: choroba została więc zatrzymana, nawet całkowicie przewyciężona (Dz 2, 27.31; 13, 34–37). W Chrystusie człowiek, ciało ludzkie już otrzymało jeden z przymiotów stanowiących, na czym polega wieczność przebywania z Ojcem. Przecież Bóg jest Tym, który nie podlega jakiegokolwiek przemijaniu, degradacji, zepsuciu. On po prostu jest ἀφθαρτος (zob. 1 Tm 1, 17). Uzdrowienie eschatologiczne to przemiana zniszczalnego w niezniszczalne, śmiertelnego w nieśmiertelne. To ostateczne upodobnienie do Ojca⁴⁴. Jest to dziełem Ojca, który obdarza życiem, uzdrawia, zbawia (por. 1 Kor 15, 54–57). W grece „słabość” (ἀσθένεια) może być synonimem słowa „choroba”, a ostatecznym, najpoważniejszym skutkiem choroby jest śmierć⁴⁵. Oto przynajmniej jeden przykład:

Ta choroba [ἀσθένεια] nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą. [...] następnie powiedział do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę, aby go obudzić. Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł (J 11, 4–14).

* * *

Jednym z najbardziej podstawowych dla duchowości chrześcijańskiej, dla chrześcijaństwa jako takiego zagadnień jest właściwe ukazywanie, kim jest Bóg w rozumieniu chrześcijańskim. Chodzi o wierność, chodzi o być albo nie być chrześcijaństwa. W doczesnym „teraz” człowiek nieuchronnie staje m.in. wobec bardzo trudnego wyzwania (także jeśli chodzi o problem rozumienia), jakim jest obecność zła, śmierci, cierpienia, choroby. Duchowość, której depozytariuszem i przekazicielem jest Nowy Testament, duchowość mająca swe źródła odpowiednio w Objawieniu

⁴⁴ Według Flp 3, 20 n. także pełnia podobieństwa człowieka do Chrystusa zaczyna się ze zmartwychwstaniem. W rozumieniu chrześcijańskim naśladowanie – upodabnianie się człowieka do Chrystusa i do Ojca od początku (np. jeszcze przed wtargnięciem grzechu) należy do samej istoty dzieła stworzenia – zbawienia, jest swego rodzaju złotą nicią tych dziejów jako teomorfizacji człowieka (Rdz 1, 26 n.); zob. W. Misztal, „De imitatione Patris” u św. Pawła, „Polonia Sacra” 8:2001, s. 241 nn.

⁴⁵ Por. G. Stählin, ἀσθενής etc., *Theological Dictionary of the New Testament* I, s. 490 nn.

Bożym oraz doświadczeniu ludzkim, i w tym przypadku ma wiele do zaoferowania. Rzetelnie pokazuje ona, iż ludzie sami są częścią zupełnie przerastającego ich misterium, iż przede wszystkim jest to misterium w znaczeniu spotkania, doświadczenia miłości bezinteresownej ze strony wszechmocnego Boga, który daje się poznać jako Ojciec i Syn i Duch Święty.

Co do pierwszego z Nich, to autorzy nowotestamentalni na wiele sposobów ukazują Jego ojcostwo. Między innymi mamy do czynienia z tematem wielorakiego uwalniania od grzechu, cierpienia, krótko mówiąc – wielorakiego zła. Za Nowym Testamentem można tu mówić o uzdrawianiu aż po zmartwychwstanie, aż po obdarzenie pełnią życia w wieczności. Ojciec jest więc sobą zawsze, nie porzuca zeszpeconych chorobą. Jest On także w ten sposób wierny sobie i swoim stworzeniom, dzieciom, które obdarzył istnieniem. Ta miłość nie ma rysów jakiegoś dualistycznego rozdarcia doczesne – wieczne czy materialne – duchowe. Ojciec przekracza nieskończenie ludzkie oczekiwania, nadzieje, wyobrażenia i także w ten sposób uzdrawia, pociąga ku sobie, sprawia wzrost.

LE GUERISSEUR: DIEU LE PERE

R é s u m é

Dieu le Père se fait connaître à ceux qui ont besoin du salut aussi comme Celui qui guérit. D'après le Nouveau Testament les guérisons anticipent d'une certaine manière la situation des hommes sauvés qui se trouveront dans le royaume du Père. Il s'agit du changement qui concerne la personne humaine dans l'intégralité de son être. De cette façon le Père vient en aide en s'occupant du corps et de l'esprit de l'homme, de son aujourd'hui terrestre et de son demain eschatologique. Dans la perspective chrétienne les guérisons somatiques, celles spirituelles (surtout le pardon des péchés) et la définitive guérison (c'est-à-dire la résurrection) constituent une économie divine où l'homme monte vers le Père, où le Père en communion avec le Christ et l'Esprit fait monter l'homme vers sa demeure céleste, le fait participer de plus en plus à la vie divine. Les espoirs et les expériences liées avec Dieu le Père comme Celui qui guérit d'une manière efficace, possèdent une valeur fondamentale aussi pour la spiritualité qui est propre au christianisme et que le christianisme doit selon sa mission partager avec le monde: Dieu le Père se fait connaître comme l'amant et soucieux Père de tous maintenant et à jamais.